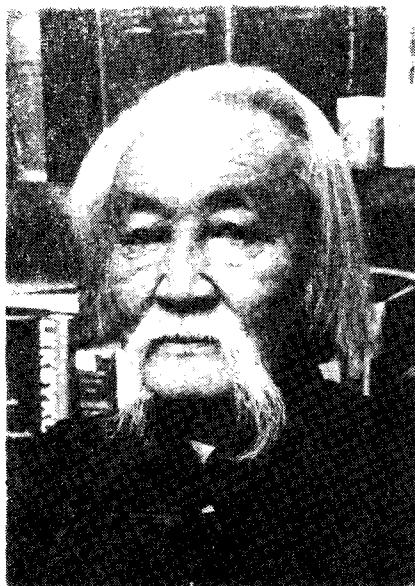


JÖNGSZIEBÜ BIAMBYN RINCZEN
(1905-1977)



Dotkliwą stratę poniosła ostatnio mongolistyka, dyscyplina zyskująca sobie coraz większą popularność w skali międzynarodowej. W dniu 4 marca 1977 r. zmarł w Ułan Bator profesor Rinczen, wybitny przedstawiciel nauki mongolskiej, związany ścisłymi więzami z Polską, w której miał wielu przyjaciół.

Urodził się 27 grudnia 1905 r. w Kiachcie, pogranicznym mieście między rosyjską Buriacją i Mongolią. Był Buriatem, lecz w przeciwieństwie do pozostałych członków swej rodziny wybrał za ojczyznę Mongolię i w pełni identyfikował się z Mongołami. Nie była to decyzja trudna do podjęcia, gdyż oba te narody dzielą niewielkie stosunkowo różnice języka, historii i kultury. Bardziej interesująca jest jej motywacja, która zresztą określiła cały życiorys prof. Rinczena. Kierowały nim, jak można sądzić, motywy dwojakiego rodzaju — intelektualny i emocjonalny. Wymaga to kilku słów wprowadzenia.

Ojciec Profesora należał do nielicznej inteligencji buriackiej, był zresztą zasobnym arystokratą. Władał pięcioma językami obcymi, zgromadził bogatą bibliotekę, interesował się filologią buriacką i pozostawił w tym zakresie kilka opracowań. Dał on synowi wszechstronne na owe czasy wykształcenie, ze szczególnym akcentem na historię i kulturę Buriatów. Ta ostatnia była stosunkowo dobrze poznana dzięki wysiłkowi XIX-wiecznych badaczy buriackich i rosyjskich, daleko lepiej niż kultura — zwłaszcza ludowa — Mongołów. Toteż młody Rinczen dążył do wypełnienia owej luki. W realizacji tego zamierzenia umacniała go świadomość jedności kulturalnej wszystkich ludów mongolskich, których centrum stanowili tradycyjnie Chałchasi Mongolii, czyli właściwi Mongołowie. Nie należy przy tym zapominać, że młodość Rinczena przypadła w okresie nasilenia tendencji ponmongolistycznych, ich aspekt zaś kulturalny obok politycznego kształtował emocjonalny motyw samookreślenia się Rinczena.

Te uwarunkowania sprawiły między innymi, że w domu rodzinnym Rinczena istniała atmosfera przychylna dla zmian politycznych w Mongolii, w tym także dla rewolucji 1921 r., która zapowiadała niepodległość krajowi i odrodzenia narodowi. Dom ten służył Suchebarowi za miejsce spotkań z komunistami rosyjskimi, sam Rinczen zaś pracował przez pewien czas jako pomocnik i tłumacz twórcy rewolucji mongolskiej. Wkrótce też został wysłany do Piotrogradu (Leningrad) na studia w tamtejszym Instytucie Języków Wschodu, gdzie zetknął się z najwybitniejszymi rosyjskimi orientalistami, w tym mongolistami.

Po powrocie współdziałał w pracach Komitetu Nauk Mongolii (późniejsza Akademia Nauk) koncentrując się na zbieraniu materiałów folklorystycznych. Był dziennikarzem w centralnej gazecie „Unen”, profesorem uniwersytetu, jednym z pierwszych członków Akademii Nauk. Jego głęboka wiedza historyczna, talent pisarski i wielka umiejętność nawiązywania kontaktu z ludźmi sprawiły, że odwoływano się do niego w różnych akcjach propagandowych. Na prośbę władz napisał m. in. scenariusz pierwszego filmu mongolskiego *Cogt Tajdź*, który w latach II wojny światowej miał mobilizować naród do walki z wojskami japońskimi przez odwołanie się do bohaterskich tradycji. Zapoznawał też świat z kulturą mongolską wydając w językach obcych popularne książki i artykuły.

Profesor Rinczen, podobnie jak wielu ludzi nauki w Mongolii i innych krajach Wschodu, wykorzystywał swój talent wszechstronnie. Był więc także pisarzem, autorem kilku powieści i zbiorów nowel. Zajmował się również tłumaczeniami. Za przekład *Pana Tadeusza* otrzymał order „Zasłużonego dla Kultury Polskiej”. Język polski znał czynnie (obok 15 innych języków) i po polsku nadsyłał swoje artykuły do druku w naszym kraju. Jego polszczyzna była nieco archaiczna, co dodawało uroku barwnej postaci Profesora.

W swej działalności naukowej był równie wszechstronny. Zajmował się literaturą ludową, językiem, historią, badał zwyczaje i obrzędowość, organizację społeczną — zwłaszcza strukturę rodową, wierzenia, organizację pracy pasterskiej, dążył do wyjaśnienia zagadki o yetim. Próba sklasyfikowania jego zainteresowań naukowych skazana jest na niepowodzenie, gdyż interesował się praktycznie wszystkim, co należy do kultury mongolskiej. Był klasycznym przykładem wschodniego polihistora, jednym z nielicznych już w drugiej połowie XX w. To zresztą, obok wielkiej żywości umysłu i przystępności w kontaktach osobistych, stanowiło o jego nieprzeciętnym uroku i charyzmacie.

Profesor Rinczen był przekonany, całkiem zresztą słusznie, o dawności kultury mongolskiej i w swoich badaniach kładł nacisk na poszukiwanie pierwowzorów czy historycznych analogii dla faktów notowanych współcześnie. Dlatego ważny rozdział jego trudu badawczego stanowią studia nad szamanizmem i liczne edycje tekstów folklorystycznych o szamańskim rodowodzie. Krytycy jego prac, rekrutujący się zarówno ze środowiska naukowego jak też politycznego, zarzucali mu nieraz nadmierną archaizację kultury Mongołów. Nie rezygnował jednak ze swego generalnego założenia, że teraźniejszość tkwi swymi korzeniami w przeszłości. Gdy tylko mógł, przez swą publicystykę próbował ożywiać tradycję lub przynajmniej wiedzę o niej. Przysporzyło mu to znacznej popularności w społeczeństwie, lecz często była to popularność ambiwalentna, co jest zrozumiałe w kraju pragnącym szybko wydobyć się z zacofania, które zazwyczaj w uproszczony sposób kojarzy się z przeszłością.

Na atrakcyjność jego postaci, zwłaszcza za granicą, składał się obok osobowości także wygląd zewnętrzny i zachowanie demonstrujące wierność tradycji. Nie nosił garnituru, stolice europejskie zapamiętały go przyodzianego w strój narodowy. Dążył do tego, by podpisywać swoje prace wyłącznie imieniem (Rinczen), a jeśli ktoś chciał uściślenia, to proponował Jöngsiebü — nazwę rodu, do którego się zaliczał. Tak właśnie — w delii z koralowymi lub srebrnymi guzami oraz posługując się wyłącznie imieniem — przyjmował zasłużone doktoraty *honoris causa* i inne wyróżnienia zagraniczne.

Intelekt swój i osobę oddał całkowicie w służbę idei, którą realizował całe życie — ocaleniu od zapomnienia bogatych treści dawnej kultury ginącej w procesie szybkich przeobrażeń, jakim podlega współczesna Mongolia. Występował w obronie wielu zjawisk uznanych za wsteczne, wskazywał na wartości zawarte w należących już do przeszłości systemach szamańskim i lamajskim. Umiał — wbrew pozorom — oceniać je chłodno i z dystansem i bynajmniej nie identyfikował się z nimi w sensie konfesjonalnym. Interesowały go one w takim samym stopniu, jak inne doktryny religijne, a zwłaszcza katolicka, którą studiował z dużym zaangażowaniem.

Profesor Rinczen wychował kilka pokoleń badaczy, filologów i etno-

grafów, być może sprawniejszych od mistrza w metodologii badań, ale ustępujących mu zakresem zainteresowań i zasobem wiedzy. Jego uczniowie są współczesnymi naukowcami z określoną specjalizacją, on sam należał do kategorii uczonych wszechstronnych, jakich już się nie spotyka. Być może jego śmierć zamyka symbolicznie pewien okres w dziejach współczesnej mongolistyki, okres szczególnie intensywnego gromadzenia wiedzy faktograficznej. Przygotował on niezbędne materiały do podjęcia koniecznego dzieła — próby syntezy wiedzy o kulturze mongolskiej. Profesor nie doczekał publikacji największego swego zamierzenia — atlasu etnograficzno-językowego Mongolii. Będzie on stanowił wybitny wkład Zmarłego w powstanie owej syntezy. Bogate materiały, które zebrał w swym archiwum, również posłużą temu celowi. Być może z czasem powstanie także praca, którą chciał zakończyć swoje życie, a której nie rozpoczął — wszechstronna monografia Czyngis-chana i jego epoki.

Jego zalety sprawiły, że był szanowany powszechnie przez wszystkich, którzy potrafili cenić geniusz ludzki wyrastający na glebie różnych kultur. Dla tych, którzy go znali i korzystali z jego wiedzy, był profesor Rinczen swego rodzaju instytucją. Cieszyli się na kolejne z nim spotkania, rady i dyskusje. Wydawał się być nieśmiertelnym, jednak błyskawiczne postępy choroby sprawiły, że pozostanie już tylko w pamięci, utrwalonej wieloma publikacjami w Mongolii i zagranicą.

Sławoj Szynkiewicz